



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



**Rzetelność w badaniach naukowych
oraz poszanowanie własności intelektualnej**

Rzetelność w badaniach naukowych oraz poszanowanie własności intelektualnej



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Warszawa 2012



Szanowni Państwo,

głęboka odpowiedzialność za podejmowane działania i odwoływanie się do uniwersalnych wartości etycznych muszą stanowić nieodłączny atrybut pracy naukowej i działalności akademickiej.

Promowanie najwyższych standardów w działalności naukowej i zapobieganie wszelkim przejawom nierzetelności są przedmiotem szczególnej troski naszego resortu. Dlatego w lutym 2011 roku został powołany Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich, którego głównym zadaniem jest dbanie o wysokie standardy etyczne w polskiej nauce.

Mam przyjemność zaprezentować Państwu opracowanie „Rzetelność w badaniach naukowych oraz poszanowanie własności intelektualnej”, będące owocem prac tego Zespołu. Niniejsza broszura stanowi przegląd najczęstszych przewinień popełnianych przez badaczy, uchybień w procedurach grantowych czy wreszcie naruszeń atrybucji autorstwa publikacji naukowych. Jest to jednocześnie zbiór cennych wytycznych odnoszących się do kwestii własności intelektualnej, uczciwości autorskiej i zachęta do piętnowania wszelkich przypadków łamania tych zasad.

Oddając w Państwa ręce to ważne opracowanie, pragnę jednocześnie złożyć serdeczne podziękowania osobom, które przyczyniły się do jego powstania: Przewodniczącemu Zespołu prof. dr. hab. Janowi Hartmanowi oraz jego członkom – prof. nadzw. dr. hab. Andrzejowi Adamskiemu, prof. dr. hab. Grzegorzowi Gładyszewskiemu, ks. prof. dr. hab. Januszowi Mariańskiemu, prof. dr. hab. Grzegorzowi Rackiemu, prof. dr. hab. Grażynie Skąpskiej, prof. nadzw. dr. hab. Romanowi Sławecie, prof. dr. hab. Wojciechowi Tomasikowi, prof. nadzw. dr. hab. Aleksandrze Wiktorowskiej oraz doc. dr. hab. Markowi Wrońskiemu.

Jestem głęboko przekonana, że działalność Zespołu jest kolejnym ważnym krokiem na drodze budowania takiego sposobu uprawiania nauki i funkcjonowania szkolnictwa wyższego, który pozbawiony będzie wszelkich przejawów nieprawidłowości. Wierzę, że nasza współpraca przyczyni się do znaczącego umocnienia wzorców rzetelności, uczciwości oraz transparentności w środowisku polskich badaczy.

Prof. Barbara Kudrycka
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Niniejsze opracowanie zostało przygotowane przez Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich, który doradza Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W skład Zespołu wchodzi:

- > prof. dr hab. Jan Hartman – przewodniczący

- > dr hab. Andrzej Adamski

- > prof. dr hab. Grzegorz Gładyszewski

- > ks. prof. dr hab. Janusz Mariański

- > prof. dr hab. Grzegorz Racki

- > prof. dr hab. Grażyna Skąpska

- > dr hab. Roman Sławeta

- > prof. dr hab. Wojciech Tomasik

- > dr hab. Aleksandra Wiktorowska

- > dr hab. Marek Wroński



Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich, powołany 15 lutego 2011 r., ma za zadanie przede wszystkim formułować opinie i wnioski w sprawach dotyczących naruszania dobrych praktyk w nauce i szkolnictwie wyższym, a także wypracowywać rozwiązania instytucjonalne oraz rekomendacje służące umacnianiu wysokich standardów etycznych w świecie akademickim.

Spis treści

Słowo wstępne Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego	1
Skład Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich	2
I Rzetelność w badaniach naukowych i procedurach grantowych	4
1. Niedbalstwo i ignorancja metodologiczna	4
2. Badania pozorne i zbędne	5
3. Nadużycia metodologiczne	6
4. Rzetelne projektowanie i rozliczanie badań. Konflikt interesu w procedurach grantowych	8
5. Zgłaszanie zastrzeżeń i wątpliwości. Zawiadamianie o nadużyciach	10
6. Raportowanie o wynikach badań i ich rozliczanie	11
II Rzetelna atrybucja autorstwa	14
III Poszanowanie własności intelektualnej i uczciwość autorska	18
1. Plagiat	18
2. Nieuczciwe dysponowanie własnym dorobkiem („autoplagiat”)	23

I Rzetelność w badaniach naukowych i procedurach grantowych

Pragnienie sławy i korzyści, jakie przynieść może odkrycie naukowe, zawsze było i nadal pozostaje psychologiczną i społeczną przyczyną różnego rodzaju nadużyć i oszustw. Nauka wciąż ponosi straty moralne i materialne z powodu fałszerstw i ludzkich słabości (także słabości moralnych) oraz błędów popełnianych w postępowaniu badawczym. Mimo coraz surowszych rygorów oraz środków kontroli wyników naukowych wciąż zdarzają się przypadki fabrykowania lub fałszowania danych, a nawet zakrojone na szeroką skalę naukowe mistyfikacje. Oprócz nadmiernej ambicji niektórych naukowców nierzetelne postępowanie badawcze, manipulacje i oszustwa mają swe źródło w bardzo silnej rywalizacji, a ujmując to ogólniej – w presji towarzyszącej wykonywaniu zawodu badacza. Już nie tylko kariera, lecz w ogóle utrzymanie się w zawodzie wymaga sukcesów badawczych, ogłaszanych w stosownych publikacjach. Zdarza się więc, że dążąc do tych sukcesów za wszelką cenę, naukowcy decydują się na działania nieetyczne, czasem nawet nie zdając sobie do końca sprawy z ich naganności.

1. Niedbalstwo i ignorancja metodologiczna

Najpospolitszym przewinieniem w badaniach naukowych jest niedbalstwo. Wyraża się ono w nieprofesjonalnym z metodologicznego punktu widzenia planie badawczym, niedbałym prowadzeniu czynności badawczych (np. eksperymentów i obserwacji), powierzchownej analizie zgromadzonego materiału empirycznego, niestarannej redakcji publikacji naukowych i słabym zabezpieczeniu dokumentacji badawczej. Przejawem niestaranności jest również rozrzutność, lekceważenie wymagań ochrony środowiska oraz niestosowanie wymogów bezpieczeństwa w prowadzeniu badań, a w przypadku badań z udziałem ludzi – obcesowe traktowanie badanych, brak szacunku dla prywatności i intymności, a przede wszystkim niestaranne wykonywanie takich procedur, jak informowanie i uzyskiwanie świadomej zgody na udział w badaniach, zapewnianie stosownych ubezpieczeń, opieki medycznej w czasie badań i po ich zakończeniu. W przypadku badań psychologicznych i społecznych niewłaściwe traktowanie osób uczestniczących w badaniach często wyraża się w niedostatecznym poszanowaniu ich prawa do prywatności (anonimowości) oraz ich sfery uczuciowej, co

prowadzić może do poważnych przykrości, przeżywanych przez te osoby w ich środowisku, oraz do konfuzji etyczno-emocjonalnej, a nawet konfliktów sumienia na tle obyczajowym i kulturowym. Wszelkie badawcze ingerencje w moralność i zasady kulturowe osób oraz grup będących przedmiotem badań psychologicznych i społecznych powinny mieć postać możliwie najłagodniejszą, co wymaga od badaczy szczególnej wrażliwości i odpowiedzialności.

Należy pamiętać, że poważniejsze przewinienia w zakresie właściwego postępowania z osobami poddanymi badaniom naukowym (np. brak świadomej zgody uczestników na udział w badaniu biomedycznym, a zwłaszcza prowadzenie badań z narażeniem zdrowia i życia uczestników lub osób postronnych) są przestępstwami i trudno kwalifikować je w kategoriach dobrych i złych praktyk naukowych.

Niekompetencja i bylejakość bynajmniej nie są czymś etycznie neutralnym ani błahym. **Każdy naukowiec ma obowiązek prowadzić swoje badania ze znanstwem metody naukowej, w sposób zgodny z regułami sztuki badawczej, z szacunkiem dla współpracowników i uczestników badań oraz dla środowiska społecznego i przyrodniczego, w którym działa.** Badania muszą być prowadzone z zachowaniem rygorów wynikających z metodyki danego typu badań. Analiza wyników powinna być skrupulatna i obiektywna, zgodna ze wskazaniem ogólnej metodologii badań oraz metodologii danej dyscypliny naukowej. Po zakończeniu badań ich dokumentacja powinna być

starannie zabezpieczona i gotowa do udostępnienia innym badaczom, w zakresie niezbędnym do weryfikacji wiarygodności uzyskanych wyników. Ponadto należy uznać za wymóg etyczny życia naukowego prowadzenie dla wszystkich kandydatów na badaczy (zwłaszcza doktorantów) kursów metodologii badań naukowych i kursów etyki akademickiej. Błędy metodologiczne i etyczne są bowiem powodem wielu krzywd, a także marnotrawienia ogromnych środków w nauce oraz jedną z największych przeszkód w rozwoju nauki w ogóle.

2. Badania pozorne i zbędne

Presja instytucjonalna sprawia, że wiele badań prowadzonych jest bez istotnej potrzeby poznawczej. **Rzetelne badanie naukowe nie może być uzasadniane w pierwszym rzędzie potrzebami kariery akademickiej, lecz istotnymi brakami wiedzy.** Przed sformułowaniem projektu badawczego naukowiec zobowiązany jest sprawdzić przede wszystkim, czy nie istnieje już dobrze ugruntowana wiedza w danej kwestii. Przeprowadzanie zbędnych badań jest bowiem marnotrawstwem podwójnie nagannym, gdy pociąga za sobą wydatkowanie środków publicznych, uciążliwości dla ludzi (np. probantów – uczestników badań biomedycznych) czy cierpienia zwierząt. Oczywiście, zdarza się, że ostateczne uwiarygodnienie ważnego odkrycia wymaga przeprowadzenia jakiegoś eksperymentu kilkakrotnie, w różnych ośrodkach. Zdarza się też, że niektóre badania

trzeba przeprowadzać wielokrotnie, w nieco zmodyfikowanych warunkach. Nie wolno jednak nadużywać tych, słusznych w wielu wypadkach, racji w celu usprawiedliwienia niepotrzebnych w istocie badań.

3. Nadużycia metodologiczne

Badania naukowe należy prowadzić w zgodzie ze sztuką badawczą, z zastosowaniem uznanych metod. Oryginalne, innowacyjne metody badawcze należy zaś dokładnie przedstawić i poddać krytycznej analizie w pierwszej publikacji, w której się je stosuje. Poprawność metodologiczna gwarantuje rzetelność badania, jeśli w swej części empirycznej zostanie ono przeprowadzone starannie, w oparciu o prawdziwe dane. **Całkowicie niedopuszczalne jest fałszowanie, zmyślanie bądź fabrykowanie danych naukowych, na przykład przez pozorowany eksperyment lub obserwację albo przez modyfikowanie rzeczywistych wartości liczbowych charakteryzujących wyniki badawcze (np. wyniki pomiarów) w sposób zgodny z predykcją hipotezy badawczej.**

Fałszowanie danych, a tym bardziej ich zmyślanie, trudno uznać za nadużycie metodologiczne w ścisłym sensie. Nie nazwiemy bowiem zakazu oszukiwania ani nakazu prawdomówności zasadą metodologiczną, gdyż są to uniwersalne i oczywiste normy moralne. **Mianem nadużycia metodologicznego należy określić w pierwszym rzędzie**

manipulowanie danymi oraz samą hipotezą badawczą.

Należy pamiętać, że nie wolno modyfikować hipotezy badawczej w taki sposób, aby pasowała do uzyskanych już wyników. Złożony, wielowątkowy lub wieloetapowy model badawczy może przewidywać równoczesne albo konsekwentne testowanie wielu hipotez, niemniej jednak muszą być one sformułowane w punkcie wyjścia prowadzonych badań. Pojawienie się nowej hipotezy oznacza konieczność zaprojektowania nowego badania. Jednocześnie należy pamiętać o tym, że badanie naukowe ma wartość poznawczą nie tylko wtedy, gdy daje wynik pozytywny (np. ustalenie istotnej korelacji, potwierdzenie przewidywań, zaobserwowanie spodziewanego zjawiska lub wykrycie spodziewanego obiektu), lecz również wtedy, gdy daje wynik negatywny. Należy mieć to na uwadze, kwalifikując prace do druku, oceniając wykonanie grantów lub w inny sposób recenzując dorobek naukowca.

Subtelny formą nadużycia metodologicznego i fałszerstwa naukowego (czasami trudnego do wykrycia i oceny) są fałszerstwa związane z manipulacjami prawdziwymi danymi (zwłaszcza danymi statystycznymi) i takim ich opracowywaniem, aby wyjściowa hipoteza, na przykład wskazująca na istotną korelację dwóch ciągów wielkości, została potwierdzona. **Tendencyjny dobór próby, czasu i terytorium do badań statystycznych, tendencyjna analiza danych, pomijanie danych niewygodnych dla testowanej hipotezy, dobieranie korzystnych**



z punktu widzenia obrony testowanej hipotezy warunków brzegowych dla zakłóceń i inne tego rodzaju manipulacje, podobnie jak formułowanie hipotez post hoc pasujących do uzyskanych danych – to przykłady nadużyć i fałszerstw naukowych. Błąd metodologiczny oddziela od nadużycia kwalifikowanego w kategoriach etycznych cienka granica. Dlatego najlepiej wystrzegać się modeli badawczych, w których brakuje na tyle rozwiniętej krytyki danych, by spełniała ona warunek próby falsyfikacji hipotezy.

Wielkie znaczenie dla zwalczania nadużyć metodologicznych ma propagowanie wysokich standardów odnośnie do części krytycznej opracowania publikacji naukowej, a więc dyskusji wyników. Autorzy powinni prezentować wyniki swych prac w taki sposób, jakby sami chcieli je podważyć. Dyskusja wyników wymaga starannego omówienia założeń, których przyjęcie warunkuje

prawomocność uzyskanych wyników, a także sformułowania oceny arbitralności tych założeń oraz konsekwencji ich ewentualnego zmodyfikowania.

Systemowym zabezpieczeniem przed nadużyciami, o których tu mowa, są procedury recenzyjne oraz zasady organizacyjne, przyjmowane przez placówki naukowe. Każde badanie naukowe powinno być starannie dokumentowane w sposób na tyle szczegółowy, aby analiza przechowywanej (lub udostępnionej – na przykład w internecie) dokumentacji pozwalała z bardzo dużym prawdopodobieństwem wykluczyć fałszerstwo bądź inne, subtelniejszej natury, nadużycie. Zespołowa praca badawcza powinna być koordynowana i kontrolowana przez kierownika projektu badawczego, który bierze na siebie odpowiedzialność za całość pracy i jej efektów, a także współodpowiedzialność za wszystkie błędy i przewinienia, których dopuszczają się osoby pracujące pod jego nadzorem.

4. Rzetelne projektowanie i rozliczanie badań.

Konflikt interesu w procedurach grantowych

Większość projektów naukowych, szczególnie w naukach przyrodniczych, ma charakter przedsięwzięć zespołowych, finansowanych z grantów uzyskiwanych w drodze konkursów.

Rzetelność procedur grantowych, uczciwe, kompetentne i sprawiedliwe ocenianie składanych wniosków, a także sumienny nadzór nad wykonywaniem umów grantowych oraz skrupulatne rozliczanie zakończonych projektów jest źródłem zdrowych stosunków w środowisku naukowym. Uchybianie tym zasadom, przeciwnie, stanowi źródło destrukcji życia naukowego. Instytucje powołane do finansowania badań naukowych muszą tworzyć czytelne i sprawiedliwe procedury, rygorystycznie ich przestrzegać i działać w sposób transparentny. Takie postępowanie jest warunkiem wiarygodności i prestiżu, stanowiąc jednocześnie podstawę najwyższej wartości społecznej, bez której świat akademicki nie mógłby istnieć jako część społeczeństwa ani utrzymać swej wewnętrznej spójności, czyli zaufania.

Obowiązki etyczne związane z procedurami grantowymi spoczywają na wszystkich ich uczestnikach – badaczach składających wnioski, recenzentach, ekspertach i członkach instytucjonalnych gremiów decyzyjnych. Naukowcy formułujący projekty badawcze i prezentujący je we wnioskach grantowych zobowiązani są do prawdomówności i działania w dobrej wierze. Powinni zobowiązywać się

wyłącznie do zadań, które chcą i są w stanie wykonać. Wnioski muszą być przygotowane starannie, w oparciu o rzetelną znajomość tematu i związanej z nim literatury. Sam fakt złożenia wniosku oznacza zapewnienie, iż wedle najlepszej wiedzy jego autorów planowane badania wypełnią istotną lukę poznawczą w uprawianej przez nich dyscyplinie nauki. Na autorach wniosku spoczywa też obowiązek sporządzenia realistycznego i oszczędnego kosztorysu planowanych badań. Jeśli badacze działają z ramienia korporacji reprezentującej interesy o charakterze pozanaukowym (biznesowe) bądź też zamierzają od takiej właśnie organizacji uzyskać wsparcie finansowe, muszą się upewnić, że kontrakt, na podstawie którego będą prowadzili swą działalność naukową, nie będzie wymuszał na nich działań nieetycznych bądź sprzecznych z zasadami obiektywnego i bezstronnego postępowania naukowego. Ze względu na publiczny charakter wyników naukowych i zasadę dostępności dokumentacji badań dla potrzeb weryfikacji ich wiarygodności przez innych badaczy kontrakty na badania naukowe, które zastrzegają wyłączność korzystania z ich wyników przez sponsora, muszą być uznane za etycznie wątpliwe. Naukowcy wiążący się z korporacjami powinni mieć wzgląd na dobro nauki i oceniać proponowane im kontrakty również z tego punktu widzenia. Naganne jest szczególnie wiązanie się przez naukowców z podmiotami niedającymi gwarancji, że uzyskane rezultaty badań zostaną spożytkowane w celach uczciwych i pokojowych.



Etos nauki, a w tym wolność badań i niezależność badacza w zakresie czynności naukotwórczych, musi być dla każdego naukowca wartością nadrzędną w stosunku do wartości życia gospodarczego i politycznego.

Poszanowanie cudzej własności intelektualnej musi być rozciągnięte na dobro szczególnie wrażliwe na zawłaszczenie, to jest na oprogramowanie do komputerów. Programy komputerowe są czymś dobrem, które jest prawnie chronione w podobny sposób jak to, co użytkownikowi (badaczowi) udało się za pomocą tego programu osiągnąć, zapisać i upublicznić. Niedopuszczalne jest stosowanie na jakimkolwiek etapie pracy badawczej programów w formie nielegalnych kopii. Każdy projekt badawczy musi być kalkulowany z uwzględnieniem kosztów, jakie pociąga za sobą kupno i użytkowanie licencjonowanego oprogramowania.

Instytucje publiczne finansujące badania naukowe ze szczególną starannością muszą wystrzegać się konfliktów interesów, jakie mogą zachodzić pomiędzy badaczami składającymi wnioski grantowe, recenzentami tych wniosków, ekspertami wydającymi opinie o elementach projektu i członkami gremiów decydenckich. **Każda sytuacja i okoliczność, z powodu której recenzent, ekspert lub członek gremium (panelu) decydenckiego może odczuwać presję, by wydać określoną opinię (negatywną albo pozytywną), a więc utrudniająca mu zachowanie pełnego obiektywizmu, stanowi tzw. konflikt interesów.** Może on wynikać z relacji służbowych, ekonomicznych, a nawet emocjonalnych (pozytywnych bądź negatywnych) pomiędzy osobą ocenianą i oceniającą. Każdy naukowiec mający wziąć udział w procedurze konkursowej

lub innej procedurze związanej z recenzowaniem i ocenianiem projektów badawczych, wyników badań lub dorobku naukowego osób albo instytucji, ma obowiązek starannie rozważyć, czy nie pozostaje w konflikcie interesów – czy jego rola specjalisty i naukowca nie wchodzi w danym wypadku w konflikt z rolą administracyjną, pracowniczą, rodzinną bądź jakąkolwiek inną rolą społeczną, rodzącą zobowiązania krępujące bezstronny fachowy osąd. W razie wątpliwości w tej sprawie ekspert proszony o opinię bądź uczestnictwo w procedurze grantowej może zwrócić się o poradę do właściwej instancji (np. komisji etyki) instytucji finansującej badania naukowe lub do kierownictwa tej instytucji. Generalnie jednak wątpliwości co do zachodzenia bądź niezachodzenia konfliktu interesów należy rozstrzygać negatywnie, to znaczy odstępować od recenzowania lub współdecydowania w sprawach, w których wątpliwości takie się pojawiają. Ujmując rzecz najprościej, osoby podejmujące się recenzowania projektów oraz współdecydujące o przyznaniu grantu powinny pozostawać w neutralnych stosunkach osobistych i zawodowych z wnioskodawcami. Ocena, czy w danym przypadku zachodzi konflikt interesów, należy przede wszystkim do osoby mającej podpisać kontrakt zobowiązujący ją do udziału w procedurze grantowej. Jeśli jednak komuś innemu będą znane okoliczności wskazujące na konflikt interesów, w jakim pozostaje osoba podejmująca się zadań wymagających bezstronności, ma on prawo zgłosić swoje zastrzeżenia.

5. Zgłaszanie zastrzeżeń i wątpliwości. Zawiadamianie o nadużyciach

Zarówno w odniesieniu do procedur grantowych, jak i wszelkich innych obszarów działalności akademickiej i naukowej, obowiązywać musi zasada ochrony osób zgłaszających w dobrej wierze zastrzeżenia i wątpliwości.

Jakiegokolwiek represje w stosunku do osób, które kwestionują z punktu widzenia prawnoproceduralnego bądź etycznego zachowania współpracowników, a zwłaszcza przełożonych, stanowią poważne naruszenie etyki akademickiej. Jedynie jawne i złośliwe pomówienia mogą, a nawet powinny być piętnowane. Nie dotyczy to wszelako wątpliwości, które, zgłoszone w dobrej wierze, ostatecznie okazały się niesłuszne. W przypadku zaś, gdy naukowiec pełniący funkcję administracyjną lub ekspercką dowie się o bezspornych, poważnych nadużyciach popełnionych przez osoby podlegające jego kierownictwu lub ocenie, zgłoszenie tego faktu odpowiednim władzom nie jest przedmiotem wyboru sumienia, lecz etycznym i zawodowym obowiązkiem. Zawiadomienia tego rodzaju składa się w sposób jawny (nigdy anonimowo), jakkolwiek w niektórych wypadkach autor zawiadomienia ma prawo oczekiwać od adresata zachowania dyskrecji i nieujawniania personaliów. Nie dotyczy to jednakże sytuacji, gdy przełożony składa skargę na podwładnego. Adresatem skarg na działalność instytucji akademickich lub osób z nimi związanych powinno być kierownictwo tych instytucji, chyba że skarga dotyczy

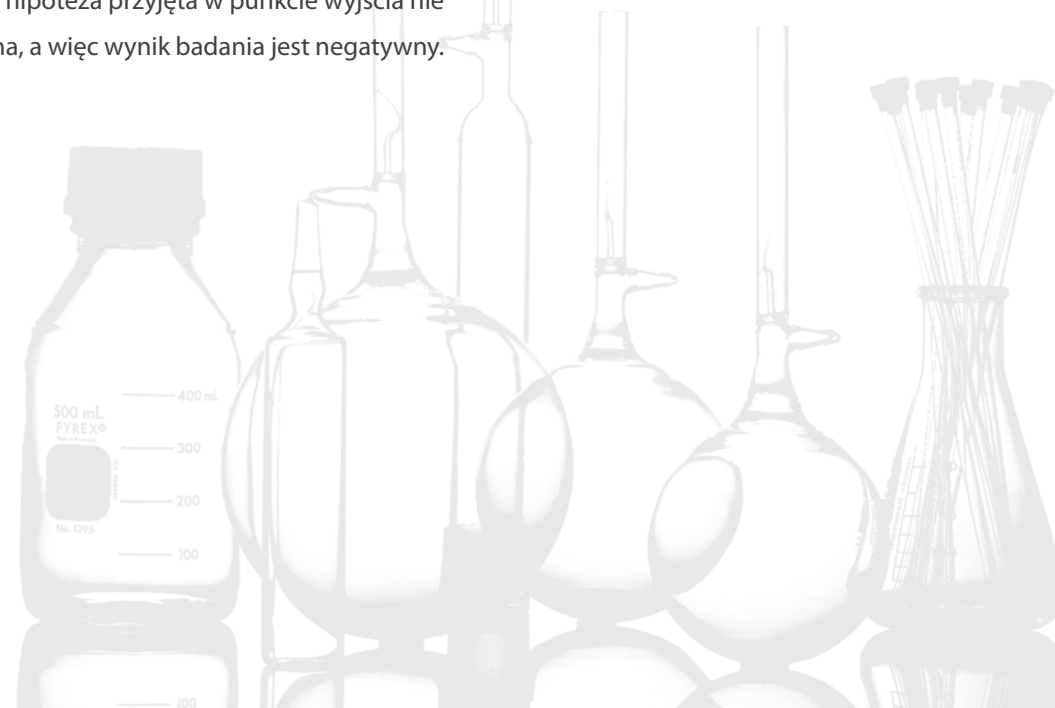
postępowania osób zarządzających daną instytucją bądź jednostką. W takich przypadkach skargę należy skierować do kierownictwa jednostki nadrzędnej. Odwoływanie się do wyższych instancji oraz do instytucji kierujących nauką w Polsce (Ministerstwa oraz Polskiej Akademii Nauk) jest uzasadnione w przypadkach, gdy sprawa nie została należycie załatwiona na niższym szczeblu.

6. Raportowanie o wynikach badań i ich rozliczanie

Każde sponsorowane badanie naukowe kończy się raportem z jego przebiegu i rezultatów, którego uzupełnieniem jest raport finansowy. Należy pamiętać, że nie zawsze projekt naukowy kończy się wynikami, których oczekiwano. W przypadku badań opierających się na modelu testu hipotezy często zdarza się, że hipoteza przyjęta w punkcie wyjścia nie zostaje potwierdzona, a więc wynik badania jest negatywny.

Negatywny wynik badań naukowych nie jest błędem ani porażką, gdyż oznacza przyrost wiedzy naukowej. Zdając sprawę z przebiegu i rezultatów badań naukowych, nie wolno tuszować negatywnego charakteru osiągniętych rezultatów ani tym bardziej mu zaprzeczać. Również instytucja przyznająca granty i rozliczająca je nie powinna w żaden sposób dyskryminować sprawozdań informujących o negatywnych rezultatach projektu badawczego.

Niezależnie od kwestii negatywnego wyniku badań zdarza się, że badania naukowe kończą się rzeczywistym niepowodzeniem, na przykład z powodu niemożności przeprowadzenia planowanego eksperymentu czy obserwacji, lub też dlatego, że rezultaty badań nie mówią nic istotnego w kwestii wiarygodności testowanej hipotezy.



Odpowiedzialność za taką sytuację i ewentualne straty z nią związane ponoszą solidarnie badacze i instytucja udzielająca grantu. **Należy pamiętać, że niektóre badania naukowe z natury swej obarczone są ryzykiem niepowodzenia, więc jeśli tego rodzaju projekt badawczy uzyskał grant, to ryzyko niepowodzenia należy uznać za wspólnie podjęte przez badaczy i instytucję grantową.** Rozstrzygające znaczenie ma to, czy zakończone niepowodzeniem badanie było przeprowadzone zgodnie z przyjętym w projekcie planem i z odpowiednią wprawą.

W wielu przypadkach badań naukowych zdarzają się nieprzewidziane okoliczności, rodzące potrzebę modyfikacji planu dalszych czynności, a nawet zwiększenia kosztów całego projektu. Instytucje udzielające grantów oraz kontrolujące przebieg i rezultaty prac powinny podchodzić do takich przypadków z ostrożnością, ale i wyrozumiałością. Podstawą stosunków akademickich jest bowiem wzajemne zaufanie i dobra wiara.

W obawie przed wąskobiurokratycznym sposobem rozliczania grantów niektórzy kierownicy programów badawczych dokonują większych czy mniejszych nadużyć, na przykład ukrywając w raportach pewne rozbieżności między planowanymi a realnymi wydatkami na niektóre cele. Jest to postępowanie naganne. **Raporty, zarówno w częściach merytorycznych, jak i finansowych, muszą być całkowicie zgodne z prawdą – muszą rzetelnie informować o przebiegu i wynikach badań, oddawać sprawiedliwość wszystkim osobom, które przyczyniły**

się do uzyskanych wyników, a także dokładnie informować o poniesionych wydatkach, dokumentując je stosownymi rachunkami, rzetelnie zdającymi sprawę z faktycznie poniesionych kosztów. Strona przyjmująca raport i rozliczająca grant powinna oczekiwać zgodności przebiegu badań z planem badawczym i finansowym oraz rzetelności i uczciwości samego raportu. Niedopuszczalne jest akceptowanie sytuacji, w której w świetle dokumentów projekt badawczy wykonano prawidłowo i zgodnie z budżetem, a jednocześnie ignoruje się istotne przesłanki świadczące o tym, że mogło być inaczej. Wszelkiego rodzaju wyludzenia, sprzeniewierzenia i malwersacje, do których dochodzi w działalności badawczej, muszą być ścigane z całą surowością. Zdarzające się niekiedy, niewielkie i niewynikające ze złej woli, rozbieżności między planami badawczymi i finansowymi a późniejszymi realiami projektu badawczego nie powinny być przedmiotem daleko idących represji. W działalności badawczej nie ma bowiem możliwości doskonale ścisłego zaplanowania wszystkich czynności. Pewien minimalny komfort badań, niezbędny do ich prawdziwie naukowego, twórczego prowadzenia, wymaga ze strony instytucji wspierających naukę elastyczności i inteligencji, a także zaufania do badaczy. **Uczciwość ogromnej większości naukowców i nietolerowanie nadużyć, w połączeniu z dojrzałym i krytycznym stosowaniem narzędzi biurokratycznych, to podstawa zdrowych, opartych na zaufaniu i racjonalnych stosunków akademickich.**



II Rzetelna atrybucja autorstwa

Utwory naukowe bardzo często są wynikiem pracy nie jednej, lecz wielu osób. Ich wkład w powstanie utworu (na przykład artykułu) może być różny, zarówno w sensie jakościowym, jak i ilościowym. Współpraca w tworzeniu dzieła naukowego nie zawsze oznacza jego współautorstwo, współautorstwo zaś może oznaczać zarówno znaczny, jak i stosunkowo niewielki wkład twórczy. Należy o tym pamiętać, rozstrzygając zagadnienie rzetelnej atrybucji autorstwa dzieła naukowego. Zespół przygotowujący pracę do publikacji, a zwłaszcza osoba odpowiedzialna przed wydawcą za całość utworu i reprezentująca w stosunku do niego wszystkich współautorów, powinni przestrzegać następujących zasad:

1. Zasada posłuszeństwa prawu

Działalność naukowa, podobnie jak wszelka praca twórcza, jest domeną wolności. Przekonanie o autonomii badań naukowych może niekiedy sprawiać, że twórcy odnoszą się z pełną swobodą do genezy własnych utworów, a w tym również do wskazywania ich autorstwa. Kwestie te są uregulowane prawnie i każda osoba odpowiedzialna za upublicznienie informacji o autorstwie dzieła, które przedkłada wydawcy, musi pamiętać o obowiązku przestrzegania odpowiednich przepisów prawa, mówiących

o tym, co należy rozumieć pod pojęciem autorstwa.

Spośród tych przepisów najważniejsze to artykuł 8 i artykuł 16 Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity: „Dziennik Ustaw” 2006 nr 90, poz. 631 z późn. zm.). W artykule 8 Ustawy mówi się, że autorem utworu jest jego twórca. Natomiast artykuł 16 Ustawy określa przedmiot autorskich praw osobistych. Chronią one więź autora z utworem, która przejawia się m.in. w prawie do oznaczania utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo.

Należy w szczególności zwrócić uwagę, że prawo polskie nie pozbawia praw autorskich nikogo, kto wniósł choćby najskromniejszy, lecz samodzielny i twórczy wkład w powstanie dzieła. Współautorem jest więc każdy, kto napisał niewielki nawet jego fragment, wniósł jakikolwiek twórczy wkład w jego koncepcję lub układ, brał udział w projektowaniu badań naukowych, których wynikiem jest dany utwór. Nie jest zaś współautorem ktoś, kto wykonywał (choćby i bardzo ważne) czynności administracyjne związane z pracą nad stworzeniem dzieła naukowego (na przykład w charakterze szefa placówki naukowej). Również konsultant, dzielący się swą wiedzą i służący radą przy tworzeniu dzieła naukowego, nie nabywa z tego tytułu prawa do współautorstwa.

2. Zasada sprawiedliwości

Sprawiedliwość i uczciwość wymagają, aby każda osoba, która przyczyniła się do powstania dzieła, została zauważona i doceniona. Bardzo często oprócz autorów są jeszcze inne osoby, bez udziału których praca by nie powstała lub nie osiągnęła ostatecznego poziomu naukowego. Osoby te to współpracownicy, czasami przełożeni, a także mentorzy czy doradcy. **Dobrą praktyką jest oznaczanie wkładu w powstanie dzieła w formie podziękowań lub informacji redakcyjnej, mówiącej zwięźle o tym, kto i w jaki sposób przyczynił się do powstania dzieła w jego ostatecznym kształcie.** Informacja taka powinna obejmować zarówno osoby (współpracujące honorowo bądź za wynagrodzeniem), jak i instytucje. Nikt nie powinien poczuć się pominięty i zlekceważony. W przypadku bardzo dużych dzieł oraz wielkich i skomplikowanych projektów naukowych oddanie sprawiedliwości współpracownikom jest zadaniem wyjątkowo trudnym i delikatnym.

Najtrudniejsza decyzja dotyczy zaliczenia poszczególnych osób do kategorii współautorów (z reguły odnoszących korzyść z tego statusu) bądź współpracowników. Należy taką decyzję podejmować w najlepszej wierze, w razie potrzeby konsultując ją z zainteresowanymi osobami. Ponadto należy wykorzystywać dostępne możliwości różnicowania zakresu współautorstwa ze strony poszczególnych osób, a zwłaszcza informować czytelników, choćby w sposób zwięzły, na czym polegał wkład poszczególnych współautorów dzieła.

Poszczególne wydawnictwa stosują różne reguły atrybucji autorstwa, na przykład ograniczające liczbę współautorów albo nakazujące wymienianie ich w kolejności alfabetycznej. Stosując się do tych wymogów, osoba odpowiedzialna za kontakt z wydawnictwem powinna dołożyć starań, aby w treści publikacji znalazła się w taki czy inny sposób podana informacja o zakresie prac poszczególnych współautorów i współpracowników. W pracach wielorozdziałowych, napisanych przez kilku autorów, niezbędne jest podanie czytelnej informacji, kto przygotował jaki rozdział. Jest też bardzo ważne, aby odróżnić głównego autora pracy, wyróżnionego przez umieszczenie jego nazwiska na pierwszym miejscu wśród współautorów publikacji naukowej, od osoby biorącej na siebie odpowiedzialność za kontakty zespołu autorów z wydawcą. Zdarza się, że nie jest to ta sama osoba.

Wyróżniony pierwszym miejscem współautor to osoba, która, bez względu na swoje stanowisko i status naukowy, wniosła zdecydowanie największy twórczy wkład w powstanie dzieła. Naganne jest przypisywanie roli głównego autora osobie, która, faktycznie nie będąc autorem, jest jedynie szefem placówki, w której prowadzono badania wykorzystane w danej pracy, albo przełożonym jej współautorów. Względy grzecznościowe, a tym bardziej oportunistyczne, nie mogą wyrażać się w świadczeniu nieprawdy w atrybucji autorstwa publikacji naukowych. Profesorowie, którzy zgadzają się na to, a tym bardziej ci, którzy oczekują, że będą z zasady pierwszymi autorami prac powstałych

w kierowanych przez nich placówkach, dopuszczają się nadużycia, nawet jeśli panujące w ich środowiskach zwyczaje zdają się takie postępowanie usprawiedliwiać.

3. Zasada prawdomówności i jawności

Z powyższą zasadą nieodłącznie związana jest prawdomówność i jawność. Atrybucja autorstwa musi być zgodna ze stanem faktycznym. Oznacza to, że niedopuszczalne jest dopisywanie do zespołu autorskiego osób niebędących faktycznymi współautorami pracy (np. z powodów grzecznościowych albo w celu nadania publikacji większego prestiżu). Analogicznie, niedopuszczalne jest pomijanie współautorów i nieumieszczanie ich nazwisk w publikacji. Nie wolno tego robić zwłaszcza wtedy, gdy pominięcie współautora miałyby przynieść korzyść innej osobie. Taką korzyścią mogłaby być na przykład możliwość przedłożenia danej pracy jako samodzielnie napisanej rozprawy doktorskiej czy habilitacyjnej albo innej tzw. pracy awansowej. Takie postępowanie stanowić może przestępstwo (artykuł 115 ustęp 1 Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych [tekst jednolity: „Dziennik Ustaw” 2006 nr 90, poz. 631 z późn. zm.]).

Z dużą ostrożnością należy też odnosić się do przypadków odmawiania przez osoby, które wniosły twórczy wkład do publikowanego dzieła, zezwolenia na umieszczanie ich nazwisk w gronie autorów. Wprawdzie co do generalnej zasady współautor utworu ma prawo pozostawać

anonimowy, lecz w świecie akademickim ukrywanie swych personaliów bądź swego udziału w przygotowaniu utworu jest naruszeniem zasad dobrej praktyki. **Zgodne ze stanem faktycznym i kompletne określenie autorstwa dzieła jest jednym z warunków jego naukowej wiarygodności. Społeczność naukowa ma prawo wiedzieć, kto stworzył dane dzieło i kto odpowiada za jego treść.**

W redagowaniu przypisów obowiązuje zasada, iż podana informacja wyraźnie wskazuje, skąd pochodzi wykorzystany (zacytowany) lub zreferowany fragment. Niedopuszczalne jest przemilczanie czyjegoś pośrednictwa, tzn. tego, że źródłem wykorzystanego (zacytowanego) lub zreferowanego fragmentu jest publikacja innego autora, nie zaś tekst oryginalny.

Atrybucja autorstwa daje sposobność do licznych nadużyć, które najczęściej wiążą się z uzyskiwaniem przez osoby mające bardzo niewielki udział w tworzeniu dzieła nieproporcjonalnych korzyści w postaci dużej liczby punktów w procedurach weryfikacyjnych. Dlatego należy oczekiwać od naukowców przedstawiających swój dorobek naukowy gremiom oceniającym, iż w przypadku, gdy fakt współautorstwa dzieła mógłby wywoływać fałszywą sugestię co do znaczenia i zasługi tego naukowca dla powstania danej publikacji, zechce on poczynić odpowiednią adnotację na ten temat w wykazie swych publikacji.



III Poszanowanie własności intelektualnej i uczciwość autorska

1. Plagiat

Ochronę własności intelektualnej zapewniają liczne przepisy prawa, spośród których należy wymienić przede wszystkim: *Ustawę z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, *Ustawę z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej*, *Ustawę z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych*, *Ustawę z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*¹. W niektórych dziedzinach życia akademickiego, a także na styku nauki ze sferą biznesu albo w dużych przedsięwzięciach międzynarodowych zdarzają się wątpliwości odnośnie do legalnego i prawidłowego z prawnego punktu widzenia postępowania w zakresie praw autorskich, praw wynikających z ochrony patentowej itp. Każdego naukowca obowiązuje troska o poprawne wykonywanie czynności przewidzianych w przepisach chroniących własność intelektualną, a w razie wątpliwości – kontakt z prawnikiem. Niektóre naruszenia dóbr osobistych bądź praw osób trzecich do dzieł stanowiących ich własność intelektualną mogą wynikać nie ze złej woli,

lecz z nieznamośności przepisów lub z ich nieprawidłowej interpretacji. Należy mieć zawsze na uwadze ryzyko związane z korzystaniem z cudzej własności intelektualnej i nie unikać zwracania się o fachową pomoc prawną.

Poszanowanie własności intelektualnej nie powinno ograniczać się do przestrzegania przepisów prawa. W sensie etycznym polega ono zarówno na niewymuszonym respektowaniu prawa, jak i na dobrej woli oddania sprawiedliwości każdej osobie i instytucji, która wniosła wkład do treści utworu, ogłaszanego drukiem lub upublicznianego w jakikolwiek inny sposób. Każdy autor pracy naukowej, popularnonaukowej lub służącej celom dydaktycznym powinien wystrzegać się pominięć i zaniechań, które mogłyby ukrywać wykorzystywanie elementów cudzego utworu bądź wyników cudzych badań, sugerować lekceważenie czyjegoś dorobku albo wprowadzać odbiorców w błąd co do zakresu własnej twórczej pracy. **Ogłaszając dowolny utwór, należy w szczególności wystrzegać się przywłaszczania wyników**

cudzych badań, plagiatu, autoplagiatu lub niezgodnej z prawdą atrybucji autorstwa, a także nierzetelnej notacji bibliograficznej.

Każda sekwencja słów bądź znaków niejęzykowych, która – nie będąc powszechnie stosowaną w danej dyscyplinie naukowej formułą bądź utartą (i powtarzalną) kompozycją – została przez autora przejęta z określonego źródła i wprowadzona do stworzonego przez niego utworu, wymaga jednoznacznego wskazania tego źródła.

Wskazanie źródła najczęściej przybiera formę przypisu, a przejęta z cudzego utworu treść – jeśli ma postać fragmentu tekstu słownego (to jest cytatu) – ujmowana jest w cudzysłów lub wyodrębniona za pomocą środków typograficznych (kursywa, mała czcionka itp.). Wskazanie winno dotyczyć nie tylko przejętego tekstu, tzn. treści utrwalonej w oryginalnej

postaci znakowej (cytat), lecz również cudzych treści, którym nadaje się własną i inną od oryginalnej postać znakową (zreferowanie). Niezależnie od sposobu odwoływania się do źródła należy pamiętać, aby wskazanie było ściśle i jednoznaczne, a więc niepozostawiające wątpliwości co do tego, jaka treść (np. fragment tekstu, dane liczbowe, wykres, tabela, rycina, zdjęcie) została zapożyczona, od kogo, skąd i w jakiej postaci (czy w oryginalnej szacie znakowej, czy w zmienionej). W przypadku, gdy wykorzystane źródło jest znane autorowi za jakimś pośrednictwem, konieczne jest ujawnienie tego (np. za pomocą zwrotów „cytuje za...”, „podaję za...”). Naganne jest nie tylko całkowite zatajenie poczynionego zapożyczenia (w oryginalnej formie znakowej lub w zmienionej), lecz również ogólnikowe bądź nieprecyzyjne przywołanie źródła (np. wskazanie źródła tylko w bibliografii lub sygnalizowanie referowania tam, gdzie się cytuje).

Plagiat – rozumiany w znaczeniu naruszenia artykułu 115 ust. 1 *Ustawy o prawie autorskim*² – stanowi jedno z najcięższych naruszeń dobrych praktyk akademickich, a jednocześnie jest w świetle prawa polskiego przestępstwem ściganym z urzędu i zagrożonym grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności. Każda instytucja, która dowiedziała się

Kto przywłaszcza sobie cudzy utwór lub jego fragment, bez względu na jego wielkość, poprzez całkowite pominięcie informacji o źródle bądź podanie jej w formie niepozwalającej odbiorcy zidentyfikować zapożyczonych elementów utworu, ten dopuszcza się plagiatu.

¹ Zob.: *Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (tekst jednolity: „Dziennik Ustaw” 2006 nr 90, poz. 631 z późn. zm.); *Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej* (tekst jednolity: „Dziennik Ustaw” 2003 nr 119, poz. 1117 z późn. zm.); *Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych* (tekst jednolity: „Dziennik Ustaw” 2001 nr 128, poz. 1402 z późn. zm.); *Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji* (tekst jednolity: „Dziennik Ustaw” 2003 nr 153, poz. 1503 z późn. zm.).

² Art. 115. 1. Kto przywłaszcza sobie autorstwo lub wprowadza w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3; 2. Tej samej karze podlega, kto rozpowszechnia bez podania nazwiska lub pseudonimu twórcy cudzy twór w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania, artystyczne wykonanie albo publicznie zniekształca taki utwór, artystyczne wykonanie, fonogram, wideogram lub nagranie; 3. Kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w inny sposób niż określony w ust. 1 lub ust. 2 narusza cudze prawa autorskie lub prawa pokrewne określone w art. 16, art. 17, art. 18, art. 19 ust. 1, art. 19(1), art. 86, art. 94 ust. 4 lub art. 97, albo nie wykonuje obowiązków określonych w art. 19 (3) ust. 2, art. 20 ust 1-4, art. 40 ust. 1 lub ust. 2 podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

o popełnieniu tego rodzaju przestępstwa, na przykład rektor uczelni państwowej, ma obowiązek ustawowy powiadomić o tym prokuraturę lub policję. Stanowi o tym artykuł 304 § 2 *Kodeksu postępowania karnego*. Odpowiedzialność karna nie wyklucza ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej przez nauczycieli akademickich, którzy dopuścili się plagiatu lub innego naruszenia cudzej własności intelektualnej. Postępowanie dyscyplinarne wszczyna się w takim przypadku z urzędu. Może to nastąpić w każdym czasie, nawet po wielu latach. Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczyciela akademickiego, któremu zarzuca się popełnienie plagiatu, nie ulega bowiem przedawnieniu (art. 144 ust. 1 pkt 5 *Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym*).

Dla oceny moralnej i prawnej przywłaszczeń cudzych utworów lub ich fragmentów nie ma znaczenia, czy osoba, której utwór został bezprawnie wykorzystany, czuje się pokrzywdzona, składa skargę czy jej nie składa, zgłasza roszczenia czy ich nie zgłasza. **Przestępstwo, jakim jest plagiat, narusza bowiem nie tylko dobra osobiste autorów przywłaszczonych treści, lecz również stanowi szkodę publiczną, poprzez wprowadzenie w błąd opinii publicznej oraz obniżenie stopnia zaufania społecznego do nauki.**

W wielu przypadkach zdarzają się trudności w rozstrzygnięciu, czy nastąpiło przywłaszczenie własności intelektualnej, a więc, czy nastąpił czyn, który w języku etyki nazywa się plagiatem. Jedną z tego przyczyn jest to, iż pojęcie plagiatu

należy do języka potocznego oraz do języka etyki, jednakże nie jest terminem prawnym.

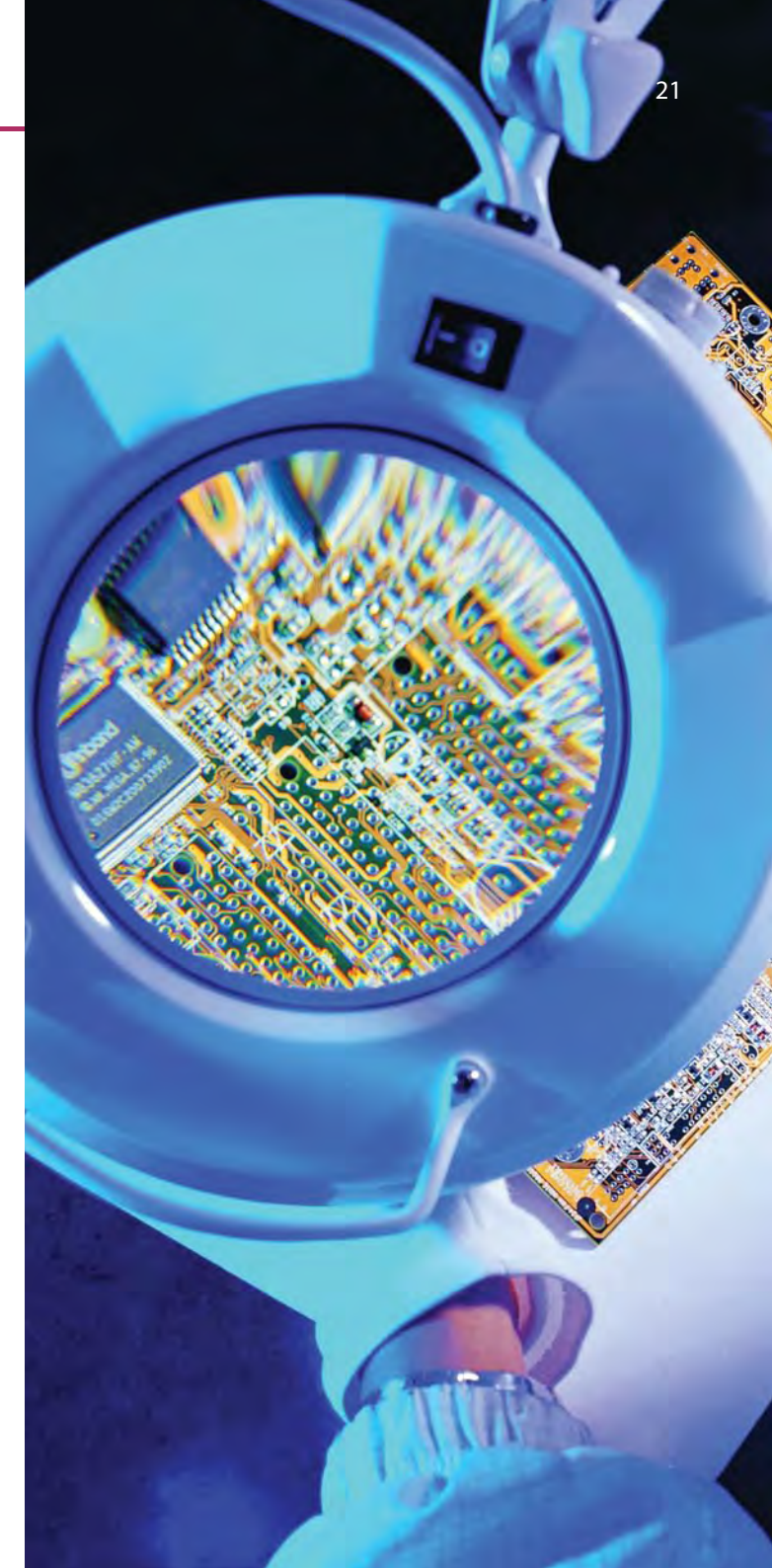
Brak prawnej definicji plagiatu (nawet definicji kontekstowej) powoduje, że pojęcie plagiatu jest nieostre i może w konkretnych przypadkach wywoływać spory interpretacyjne. Nie można wszelako dopuszczać do tego, by spory czysto terminologiczne (słowne) paraliżowały postępowania wyjaśniające w podejrzaniach o naruszenia własności intelektualnej. Należy również pamiętać, że termin „plagiat”, niemający wartości terminu prawnego, pozostaje właściwym, nacechowanym ujemnie (wartościującym), określeniem pewnego rodzaju naruszenia dobrych praktyk akademickich, trwale zdomowionym w słowniku etyki akademickiej.

Przykładem niejasności co do wystąpienia bądź niewystąpienia plagiatu jest posługiwanie się bez wyraźnego odnośnika konwencjonalnymi formułami (definicjami słownikowymi) lub powtarzalnymi (i niezastrzeżonymi prawnie) sekwencjami znaków niejęzykowych. Wątpliwości w każdym przypadku mogą wyjaśniać tylko eksperci w danej dyscyplinie. Dobrze jest wszelako trzymać się zasady, iż zbędny przypis (tj. odsyłający do tekstu niebędącego czyjąś własnością) jest co najwyżej niewielką niedoskonałością utworu, podczas gdy brak przypisu może być powodem posądzeń autora o nieposzanowanie własności intelektualnej i zamiar wprowadzenia w błąd czytelnika.

Trudności z oceną moralną nieujawnionego zapożyczenia (przejęcia fragmentu cudzego utworu) pojawiają się również

w przypadkach, gdy zapożyczenia te nie są duże. Należy podkreślić, że ani bezwzględna wielkość zapożyczenia (na przykład mierzona liczbą słów), ani względna wielkość tego zapożyczenia (mierzona proporcją do objętości dzieła zawierającego to zapożyczenie) nie jest rozstrzygająca dla stwierdzenia naruszenia praw własności intelektualnej oraz stopnia naganności takiego czynu. Jak każdy występki, również plagiat jest naganny w sposób stopniowalny – ocena moralna plagiatu (a także prawna ocena naruszenia praw własności intelektualnej) ma jednak charakter przede wszystkim jakościowy. Inaczej mówiąc, większe znaczenie niż wielkość przejętego tekstu ma jego treść, a zwłaszcza nowatorstwo tej treści oraz doniosłość, jaką ma ona w obrębie utworu bezprawnie wykorzystanego oraz utworu, w którym do takiego nadużycia doszło. Kilka niejawnie przejętych z cudzego utworu słów o kluczowym znaczeniu może stanowić plagiat poważniejszy niż przejęcie dłuższej partii tekstu. Nie zmienia to faktu, że każdy plagiat, nawet najmniejszy, jest naganny.

Często spotykaną kontrowersją odnośnie do plagiatu jest spór o kwalifikację tawestacji lub niedokładnych (w tym źle wykonanych) tłumaczeń niejawnie wykorzystanych utworów. Należy stwierdzić, że powierzchowne zmiany bądź zniekształcenia, wprowadzone do cudzego utworu w celu utajnienia wykorzystania go albo utrudnienia wykrycia takiego wykorzystania (na przykład metodami informatycznymi), nie tylko nie osłabiają zarzutu plagiatu, lecz przeciwnie – wzmacniają go. Dopiero daleko idące zmiany



w stosunku do formy i treści oryginalnej mogą odebrać zapożyczeniu cechy plagiatu. Przypadki wątpliwe, w których trzeba rozstrzygnąć, czy doszło do maskowania plagiatu czy też do twórczego wykorzystania cudzego utworu, powinni rozstrzygać specjaliści w danej dziedzinie nauki. Dla uniknięcia tego rodzaju nieporozumień należy posłużyć się odsyłaczem „porównaj”, „zobacz”, by zasygnalizować miejsce, które pozostaje w zależności od czyjeś utworu.

Plagiatem z prawa autorskiego jest zarówno przejęcie części cudzego dzieła, nawet kilku zdań, i rozpowszechnianie ich jako własnych, jak i przetłumaczenie fragmentu cudzej pracy i rozpowszechnianie jej pod własnym nazwiskiem, także w większej już własnej całości. Plagiatem autorskim jest także przetworzenie cudzego utworu w ten sposób, że zostaje przejęta z niego oryginalna narracja, dobór przykładów, kolejność argumentów itd. Po drugie, plagiatem jest przywłaszczenie sobie autorstwa cudzego projektu wynalazczego. Prawo własności przemysłowej, podobnie jak wspomniane uprzednio prawo autorskie, przewiduje tu możliwość ponoszenia przez sprawcę odpowiedzialności karnej. Po trzecie, plagiat ma miejsce wtedy, gdy ktoś przypisuje sobie cudze np. odkrycia lub ustalenia naukowe – czyli wszystko to, co ma znaczenie dla oceny pracy naukowej, a nie jest chronione prawem autorskim lub prawem własności przemysłowej. Ewentualną odpowiedzialność prawną należy wówczas wywodzić z art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego, chroniących dobra osobiste³.

Innym niejednoznacznym przypadkiem – związanym tyleż z problematyką plagiatów, co z kwestią atrybucji autorstwa utworu – jest zatajenie autorstwa lub współautorstwa danego utworu. Zdarza się, że zatajenie autorstwa lub współautorstwa ma uzasadnienie i związane jest z bezpieczeństwem osobistym (np. w trudnych warunkach politycznych). Podobne względy mogą przemawiać za użyciem pseudonimu lub zmienionej formy nazwy osobowej. Poza takimi okolicznościami nieujawnianie własnego nazwiska w przypadku wkładu autorskiego lub współautorskiego trzeba uznać za naganne. Z ostrożnością trzeba podchodzić do przypadków, gdy pominięcie współautorstwa wynika z oszacowania własnego nietwórczego wkładu do powstania utworu. Szczególnie delikatne przypadki dotyczą sytuacji, gdy wycofanie się ze statusu współautorstwa może pozostawać w związku z podległością służbową względem osoby figurującej jako autor.

Niedopuszczalne jest też sugerowanie autorstwa w przypadkach, gdy faktyczny wkład jakiejś osoby tego nie uzasadnia i gdy ma on charakter wybitnie nietwórczy (a wiąże się np. z udostępnieniem aparatury, pomieszczeń, czasu potrzebnego do pracy lub tylko wynika z relacji zależności służbowej) lub nieproporcjonalnie mały (to jest sprowadza się do konsultacji, rady, wskazówki bibliograficznej). Nieautorski udział każdej wspomagającej osoby lub instytucji winien być odnotowany w stosownej formie (np. informacji o udzielonej



pomocy, podziękowaniu za sugestię lub za udostępnienie aparatury). W każdym razie należy zadbać o to, aby status autora lub współautora pracy był sygnalizowany w sposób zgodny z faktycznym wkładem pracy (na co pozwala kolejność zapisu nazwisk) oraz aby był wyraźnie oddzielony od statusu nieautora (współpracownika, konsultanta, opiekuna naukowego).

2. Nieuczciwe dysponowanie własnym dorobkiem („autoplgiat”)

Używane w etyce akademickiej słowo „autoplgiat” odnosi się do nieuczciwego dysponowania własnym dorobkiem, to jest niesygnalizowanego włączania przez autora do upublicznionego (w formie druku lub publikacji

elektronicznej, względnie wygłaszanego) utworu całości lub fragmentów wcześniej już opublikowanych drukiem (albo w innej postaci) innego własnego utworu. „Autoplgiatem” jest również powtórne i każde kolejne opublikowanie własnego utworu, bez zamieszczenia czytelnej informacji o poprzednich jego wydaniach.

Jako zasadę dobrej praktyki należy przyjąć, że w każdej publikacji własnej i w każdym przypadku wygłaszania własnego utworu (odczytu, wykładu, prezentacji), kiedy wykorzystuje się wcześniej opublikowane własne utwory, trzeba powtarzane fragmenty wyraźnie zaznaczyć w podobny sposób, w jaki zaznacza się zapożyczenia lub cytaty z cudzych prac.

Nie jest „autoplgiatem” wielokrotne wygłaszanie niepublikowanych tych samych treści w postaci odczytu,

³ Rozmowa z prof. Ryszardem Markiewiczem, „Alma Mater” 2004 nr 63.

wykładu czy prezentacji konferencyjnej, bez podania informacji, iż te same lub bardzo podobne treści były już przez autora wygłaszane wcześniej. Niemniej jednak dobrym zwyczajem winno być konsultowanie zamiaru wygłoszenia wcześniej wykorzystanej treści z organizatorami spotkania czy konferencji, podczas której powtórna (lub kolejna) prezentacja miałaby mieć miejsce. Zasada ta nie odnosi się wszelako do wykładów o charakterze dydaktycznym i wystąpień popularyzatorskich. Niedopuszczalne jest natomiast prezentowanie w postaci wykładu, odczytu itp. treści uprzednio już opublikowanych, bez podania tego faktu do wiadomości – bez względu na stopień dostępności istniejącej publikacji, odstęp czasu dzielący publikację od wykładu oraz inne okoliczności. Zasada ta dotyczy również wygłaszania (prezentowania drukiem) treści w innym języku niż język wcześniejszej publikacji. Składając artykuł do druku, należy poinformować redakcję o wysłaniu tego samego lub podobnego tekstu gdzie indziej i uprzedzić, że po zakwalifikowaniu artykułu do wydania wszystkie wersje wydawanej pracy zostaną bezzwłocznie wycofane od innych wydawców.

„Autoplagiat” jest naruszeniem zasad dobrej praktyki akademickiej, jednakże jego ranga jest mniejsza niż plagiatu. Opinia publiczna wprowadzona jest tu w błąd, bo odbiorcy mogą uznać za nowe te treści, które były już wcześniej ogłoszone. Szkodliwość zatajenia prawdy, którego dopuszcza się popełniający „autoplagiat” autor, nie jest tak wielka jak w przypadku plagiatu. Często zdarza się jednak, że „autoplagiat” staje się oszustwem, nabierając

cech poważanego występku. O oszustwie mówić można zwłaszcza w przypadku zamieszczania tego samego utworu (lub jego części) dwukrotnie (względnie wielokrotnie) w wykazie publikacji przedstawianym w staraniach o awans naukowy (np. przy ubieganiu się o habilitację). Popełnione „autoplagiaty” muszą być w takich wykazach bezzwzględnie ujawniane i karane.

„Autoplagiat”, zwłaszcza duży objętościowo, może ponadto stanowić naruszenie praw wydawniczych, jeśli wynika to z umowy związanej na publikację i przenoszącej prawa autorskie na wydawnictwo. W każdym zaś przypadku wymogiem dobrych obyczajów, zarówno w stosunku do odbiorców, jak i wydawców, jest oznaczanie w kolejnych wydaniach tej samej pracy (zwłaszcza zaś książki) wszystkich wcześniejszych wydań, nawet jeśli to nowe wydanie ukazuje się ze znacznymi zmianami.



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

www.nauka.gov.pl

